

Jotkadewu, Lokalny Artysta

[Intro: Mikołaj Rosół]
Rozsiądźcie się wygodnie
Przed Państwem Jotkadewu

[Zwrotka 1: Jotkadewu]
Wstaję z popiołu jak feniks
Nie wiem czemu ludzie chcieli mnie tak zmienić
Plotki, że Daniel to ćpun
Chyba jestem ghost riderem, typy boją się mych źrenic
A nie ćpałem nigdy, suko raczej nie zamierzam
Kreski lubię tylko jak zrobisz sobie pod okiem
Na jej głupie brednie zawsze mam na sobie kevlar
(No i zawsze luz na zwrotkach jakbym kręcił hula-hopem)
Dla nich niepoprawne, ale jestem niepoprawny
Twoja grupa cyrk, w sensie, że są same klauny
Uro mam we wrześniu, ale zraniły mnie panny
I jak nie kumasz to Panna, to mój znak jest zodiakalny
Po numerze z Dolim w sumie czułem się tak średnio
Po numerku z nią w sumie jest mi wszystko jedno
Co ja ci poradzę, że muzyka to mój wenflon
I przebija wszystko nawet jeśli jest to bedrock (bedrock)
Typy w mieście chcą się spinać kto skill ma największy (ja)
Jeszcze niepełny do syta
Ale wracając do tego, kto w mieście najlepszy? (hyhy)
(No to typie słycać)
Co się będę kłócił, lecę i tak po coś więcej
Moja słowa uzi, tylko nie myl z Uzi Vertem
Zwrotki tak mocarne, że jak feta, szmatom wypierdola szczękę
Jak staną w dziesięciu no to sobie zagram w kręgle

[Bridge: Mikołaj Rosół]
Ale czy na pewno wszystko wygląda tak
Pięknie?

[Zwrotka 2: Jotkadewu]
Pijany leżałem na bruku, Ty widziałaś jak krew płynęła po szyi
Lokalny raper, uczuciowy menel czy fanatyk poczucia winy?
Nigdy nie brałem, ale Ciebie mógłbym dzisiaj przedawkować
Bo ty jak azymut, dlatego mnie prowadź
I dałbym się pociąć za wszystkie te słowa
I znowu demony mi nie dają zasnąć (zasnąć)
Bo to nie wygląda tak pięknie
Kiedy z nerwicą podążasz za rękę
Jebana presja bo ciągle chcę więcej

[Outro: Jotkadewu & Mikołaj Rosół]
Po "Tętnie", życzyli żebym miał depresję, boomerzy na forach
A bardziej nagłośniłem ten temat tabu, niż ktokolwiek w szkołach
W tym mieście (w tym mieście)
To dopiero początek